

JOANNA MUCHA

**CHARAKTER PRAWNY
WSPÓŁCZESTNICTWA PROCESOWEGO
POSIADACZA POJAZDU MECHANICZNEGO
I UBEZPIECZYCIELA
W PROCESIE ODSZKODOWAWCZYM
Z TYTUŁU OBOWIĄZKOWEGO UBEZPIECZENIA
ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ**

Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych¹ w art. 19 ust. 1 zd. 1 stanowi, że poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Możliwość dochodzenia roszczenia przez uprawnionego do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia OC bezpośrednio od ubezpieczyciela przewiduje także przepis art. 822 § 4 k.c. Dochodzenie roszczenia przeciw ubezpieczycielowi jest jednak uprawnieniem poszkodowanego, a nie jego obowiązkiem. Poszkodowany może bowiem, w przypadku wyrządzenia mu szkody objętej ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, dochodzić jej naprawienia wyłącznie od posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem, odpowiedzialnych za szkodę na mocy przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej, może także wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym jednocześnie wobec ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Na płaszczyźnie procesowej każdemu ze zobowiązanych podmiotów przysługuje więc legitymacja bierna. Niniejsze rozważania poświęcone są analizie więzi procesowej występującej pomiędzy jednocześnie pozwanymi przez poszkodowanego ubezpieczonym i ubezpieczycielem, celem zaś tych rozważań jest jednoznaczne określenie charakteru prawnego współuczestnictwa procesowego zachodzącego po stronie biernej w procesach odszkodowawczych z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Punktem wyjścia rozważań nad charakterem prawnym współuczestnictwa zachodzącego po stronie pozwanej w analizowanym przypadku będzie bez wątpienia uporządkowanie kwestii dotyczącej istoty wzajemnych powiązań natury materialnoprawnej pomiędzy stronami postępowania, rozpatrywanych tu z punktu widzenia podstaw i realizacji obowiązku odszkodowawczego. Zobowiązaniem do naprawienia szkody wywołanej zdarzeniem objętym

¹ Ustawa z 22 maja 2003 r., Dz. U. Nr 124, poz. 1152.

obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej jest zarówno ubezpieczony, jak i ubezpieczyciel. Podstawą odpowiedzialności ubezpieczyciela jest przy tym umowa ubezpieczenia oraz fakt wyrządzenia szkody poszkodowanemu przez posiadacza pojazdu mechanicznego, odpowiedzialność posiadacza opiera się zaś na przepisach o czynach niedozwolonych, w szczególności na przepisach art. 415 i 436 k.c. Poszkodowanemu przysługują zatem dwa roszczenia odszkodowawcze, wywodzone z różnych podstaw prawnych. Pomiedzy tymi roszczeniami występuje jednak dość ścisła współzależność. Jak podkreśla się w doktrynie, współzależność między tymi roszczeniami objawia się w tym, że istnieją one równolegle tak długo, jak długo jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone². Przy tym na każdym z dłużników ciąży obowiązek spełnienia wobec wierzyciela jednego (tego samego) świadczenia, choć opartego na innej podstawie prawnej, z tym skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego zwalnia drugiego. Trzeba jednak dodać za doktryną, że jakkolwiek spełnienie świadczenia na rzecz poszkodowanego przez zakład ubezpieczeń zwalnia z obowiązku świadczenia ubezpieczonego, to z drugiej strony, spełnienie świadczenia przez ubezpieczonego zwalnia zakład ubezpieczeń z obowiązku zapłaty odszkodowania na rzecz poszkodowanego, ale nie z obowiązku zrekompensowania ubezpieczonemu ciężaru spełnionego świadczenia³. Wiąże się to z faktem, że mimo istnienia obowiązku odszkodowawczego obciążającego dwa podmioty, poszkodowanemu przysługuje tylko jedno odszkodowanie. Wskazuje się przy tym na fakt, że poszkodowany, któremu roszczenia te przysługują, nie może uzyskać z tytułu poniesionej szkody dwóch odszkodowań, gdyż sprzeciwiałaby się temu powszechnie uznawana zasada kompensacji roszczeń, która znajduje tu pełne zastosowanie⁴.

W istocie trzeba zgodzić się z tezą, że zależności powyższe sprawiają, iż stosunek łączący ubezpieczonego i zakład ubezpieczeń w relacjach z poszkodowanym przypomina stosunek łączący dłużników solidarnych. Nie może być jednak w tym wypadku mowy o solidarności w klasycznym tego słowa znaczeniu, gdyż do jej powstania konieczny jest wyraźny przepis prawa lub postanowienia umowy (art. 369 k.c.)⁵. W nauce ten stosunek zachodzący między ubezpieczonym i ubezpieczycielem w relacjach z poszkodowanym określa się mianem solidarności nieprawidłowej lub niewłaściwej⁶.

² A. Wąsiewicz, *Ubezpieczenia komunikacyjne*, oprac. M. Orlicki, M. Wąsiewicz, Bydgoszcz-Poznań 2001, s. 198.

³ M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia*, Warszawa 2004, s. 183.

⁴ A. Wąsiewicz, op. cit., s. 198.

⁵ M. Krajewski, op. cit., s. 184.

⁶ Tak A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek wypadku komunikacyjnego*, Warszawa 1976, s. 180; idem, *Ustalenie odszkodowania z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1993, nr 1, s. 48; idem, *Przedawnienie roszczeń ubezpieczeniowych*, „Prawo Asekuracyjne” 1994, nr 1, s. 51; idem, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1994 r. (III CZP 160/94)*, „Prawo Asekuracyjne” 1995, nr 4, s. 123; idem, *Dochodzenie roszczeń z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych*, „Prawo Asekuracyjne” 2000, nr 3, s. 8; idem, *Legitymacja bierna w procesie odszkodowawczym z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych*, „Prawo Asekuracyjne” 1997, nr 1, s. 5; M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, *Obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych*, Bydgoszcz-Poznań 2007, s. 221; *Ubezpieczenia komunikacyjne*, red. S. Rogowski, Warszawa 2006, s. 40. Trzeba jednak zaznaczyć, że wyrażany jest także pogląd, według którego opisane relacje mają charakter zobowiązania *in solidum*, por. np. G. Bieniek, *Cywilnoprawna*

W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy przyjął stanowisko, zgodnie z którym w opisanych wyżej stanach rzeczy należy uznawać, że wskazanie jednego roszczenia, którego uprawniony może dochodzić od dwu lub więcej osób na różnych podstawach, stwarza podstawę do współuczestnictwa materialnego (ale ani nie do jednolitego, ani nie do koniecznego)⁷. Brak umotywowania powyższego stanowiska skłania do przeprowadzenia głębszej analizy zagadnienia i udzielenia odpowiedzi na temat słuszności tego twierdzenia, zwłaszcza zaś przy uwzględnieniu specyfiki stosunków ubezpieczeniowych.

W świetle powyższych ustaleń, dla rozważań nad charakterem współuczestnictwa procesowego zachodzącego pomiędzy pozwanymi ubezpieczycielem i ubezpieczonym szczególnego znaczenia nabiera stwierdzenie, zgodnie z którym poszkodowany jest uprawniony do żądania tylko jednego odszkodowania. Konsekwencją musi być więc przyjęcie, że mimo wielopodmiotowości procesu odszkodowawczego, przedmiot sporu jest jeden. Jest nim procesowe roszczenie obejmujące żądanie zasądzenia odszkodowania. Każdy z pozwanych jest przy tym z przedmiotem procesu związany, na każdym bowiem spoczywa obowiązek zaspokojenia objętego nim świadczenia. Każdy też pozostaje tym samym w określonej relacji materialnoprawnej z powodem. W przypadku sprawy szkody, relację tę wyznaczają przepisy o czynach niedozwolonych, w przypadku zaś ubezpieczyciela – zawarcie umowy ubezpieczeniowej i wyrządzenie szkody przez ubezpieczonego, a w konsekwencji – zasady odpowiedzialności gwarancyjnej. Właśnie owa jedność przedmiotu sporu przy wielopodmiotowości strony pozwanej, a zarazem wiązanie każdego ze współuczestników z przedmiotem sporu przesądza o zakwalifikowaniu więzi procesowej zachodzącej pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczonym w procesie odszkodowawczym jako współuczestnictwa materialnego⁸. Jak podkreśla się bowiem w doktrynie, współuczestnictwo materialne uwarunkowane jest zawsze więzią materialnoprawną istniejącą między współuczestnikami oraz między każdym z nich a stroną przeciwną. Ma ono miejsce w sytuacjach bądź wielopodmiotowości jednego stosunku prawnego, z którego spór wynika, bądź powiązania dwóch lub więcej stosunków prawnych, na podłożu których spór

problematyka ubezpieczenia OC, „Przegląd Sądowy” 2004, nr 5, s. 58; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody przez kilka osób*, Warszawa 1978, s. 121 i n. Za stosowaniem tutaj w drodze analogii przepisów o solidarności biernej wypowiada się w zasadzie także Sąd Najwyższy, choć w wielu orzeczeniach terminami „solidarność niewłaściwa czy przypadkowa” i „zobowiązanie *in solidum*” posługuje się zamiennie. Tymczasem, jak się podkreśla, spory na temat właściwego określenia omawianej sytuacji prawnej nie mają charakteru wyłącznie terminologicznego. Kluczowe bowiem znaczenie ma rozstrzygnięcie, czy przepisy o solidarności (art. 366 i n. k.c.) powinny znaleźć tu zastosowanie, przynajmniej w drodze analogii. Tylko w razie przyjęcia pierwszego zapatrywania można bez zastrzeżeń udzielić na to pytanie odpowiedzi twierdzącej (tak A. Szpunar, *O solidarności niewłaściwej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1980, z. 4, s. 17-18.

⁷ Uchwała SN z 6 września 1991 r. w sprawie o sygn. III CZP 77/91, OSNC 1992, z. 5, poz. 68.

⁸ Na marginesie warto zaznaczyć, że ta jedność przedmiotu sporu nie musi oznaczać, iż w procesie dochodzone jest tylko jedno roszczenie. Jak podkreśla się w doktrynie, nie można wykluczyć sytuacji, w której przeciwko współuczestnikom materialnym lub na ich rzecz zgłoszono kilka roszczeń w ramach kumulacji przedmiotowej procesu. Należy jednak zaznaczyć, że wszystkie zgłoszone roszczenia muszą odnosić się do wszystkich występujących w sprawie współuczestników (tak A. Barańska, *Współuczestnictwo materialne w procesie cywilnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1973, nr 95, s. 66).

wynika. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku musi istnieć związek każdego ze współuczestników z przedmiotem sporu, który jest jeden (jak zwłaszcza świadczenie dochodzone przez stronę powodową od kilku pozwanych odpowiadających na tej samej lub na różnych podstawach prawnych)⁹. Twierdzenie to podlega rozszerzeniu na sytuacje, w których zachodzi zupełnie różna odpowiedzialność i nieuwarunkowana istnieniem jakiegoś stosunku prawnego między zobowiązanymi podmiotami, a świadczenie także jest tylko jedno, do spełnienia którego każdy z nich jest zobowiązany. Ponieważ tak jak w przypadku odpowiedzialności solidarnej, spełnienie tego świadczenia obciąża wszystkich zobowiązanych – jest identycznie – jak przy zobowiązaniach solidarnych – ich wspólnym obowiązkiem¹⁰. Wypadek taki występuje bez wątpienia właśnie w razie więzi pomiędzy zobowiązanymi podmiotami określanej mianem solidarności niewłaściwej.

W konkluzji można sformułować twierdzenie, że jedność obowiązku po stronie pozwanych ubezpieczyciela i sprawcy szkody jest wystarczającą determinantą, by łączącą ich więź procesową zakwalifikować jako współuczestnictwo materialne, co zresztą nie jest kwestionowane. Uzupełnić to stwierdzenie należy jednak wskazaniem, że omawiany przypadek stanowi przykład współuczestnictwa materialnego opartego wyłącznie na pierwszej z wymienionych w przepisie art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. podstaw, to jest na wspólności obowiązków, z zachowaniem częściowej tożsamości podstawy faktycznej (fakt popełnienia czynu niedozwolonego) i odrębności podstawy prawnej.

Tak jak niekwestionowanym jest kwalifikowanie więzi procesowej pomiędzy pozwanymi ubezpieczycielem i ubezpieczonym jako współuczestnictwo materialne, obecnie nie wywołuje wątpliwości także dowolny charakter tego współuczestnictwa¹¹. Mimo braku jednoznacznego wskazania w przepisach (w szczególności w przepisie art. 72 § 2 k.p.c.), przyjmuje się w doktrynie, że współuczestnictwo konieczne, to znaczy sytuacja procesowa, w której po jednej stronie procesu występować musi określona liczba podmiotów, ponieważ proces toczyć się może tylko przeciwko nim łącznie lub tylko oni łącznie mogą powództwo wytoczyć, a zatem tzw. łączna legitymacja procesowa, wynikać może z dwóch różnych źródeł – z istoty stosunku spornego i z przepisu ustawy¹².

⁹ J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1996, s. 222-223. W doktrynie istotę współuczestnictwa materialnego ujmuje się także jako „wewnętrzna łączność roszczeń lub zobowiązań” (tak Miszewski, *Spółuczestnictwo w postępowaniu spornym*, „Nowy Proces Cywilny” 1933, nr 9, s. 260) czy też jako „reprezentowanie na zewnątrz nie przez jedną, lecz przez więcej osób” prawnomaterialnego stosunku będącego podłożem procesu (tak M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 136).

¹⁰ M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo procesowe. Istota – zakres – rodzaje*, Warszawa 1975, s. 83.

¹¹ Tak M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia*, s. 188-189; Z. Brodecki, M. Serwach, *Prawo ubezpieczeń komunikacyjnych. Komentarz*, Kraków 2005, s. 797-798; A. Torbus, *Stanowisko procesowe zakładu ubezpieczeń w wypadku wytoczenia powództwa przeciwko kierowcy (posiadaczowi) pojazdu*, „Przegląd Sądowy” 2001, nr 11-12, s. 146. Odmienny pogląd wyraził jednak A. Wąsiewicz, stwierdzając na gruncie przepisu art. 20 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, iż „mamy tu do czynienia z tzw. interwencją uboczną po stronie zakładu ubezpieczeń. Jest to ‘środek’ niewystarczający, dający zakładowi ubezpieczeń pozycję zbyt słabą w procesie cywilnym. W przypadkach takich powinna występować konieczność pozwania także zakładu ubezpieczeń, powodująca bierne współuczestnictwo koniecznego”; por. idem, *Ubezpieczenia komunikacyjne*, s. 200 i 201.

¹² M. Jędrzejewska, op. cit., s. 142 i 147; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa

Kwestią bezdyskusyjną jest, że ani ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, ani ustawa o działalności ubezpieczeniowej, ani Kodeks cywilny, ani też żaden inny akt prawny nie zawierają przepisu, który wprowadzałaby pomiędzy ubezpieczycielem a ubezpieczonym relacje o charakterze współuczestnictwa koniecznego¹³. Trzeba zatem poddać badaniu, czy współuczestnictwo to rzeczywiście nie wynika z istoty spornego stosunku prawnego. Jak podkreśla się w literaturze, współuczestnictwo konieczne, którego istnienie wpływa z istoty spornego stosunku prawnego, występuje wówczas, gdy z założeń tego stosunku wynika konieczność łącznego występowania uprawnionych lub zobowiązanych podmiotów, czy też, że powstaje wówczas, gdy sytuacja prawna kilku osób w stosunku do treści żądania powództwa jest jednakowa¹⁴. Dlatego w analizie

2006, s. 146; T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Część pierwsza – *Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, Warszawa 200, s. 220.

¹³ Współuczestnictwo konieczne pomiędzy ubezpieczonym i zakładem ubezpieczeń wynikające z przepisu ustawy przyjmowano na mocy nieobowiązującego już rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1974 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 46, poz. 274). Z brzmienia przepisów tego rozporządzenia, które nakazywały „zapozwać” także zakład ubezpieczeń w postępowaniu wszczętym przeciwko ubezpieczonemu, wywodzono współuczestnictwo konieczne o jednokierunkowym charakterze, gdyż udział ubezpieczonego sprawcy szkody, w przeciwieństwie do zakładu ubezpieczeń, nie był konieczny, a wytoczenie powództwa przeciwko zakładowi ubezpieczeń nie powodowało obowiązkowego dopoznania tego pierwszego (szerzej na ten temat: T. Ereciński, *Sądowe dochodzenie roszczeń z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych*, Warszawa 1976, s. 101 i n.). O ustawowym charakterze współuczestnictwa koniecznego nie mogło być już jednak mowy pod rządami nowego rozporządzenia Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 69, poz. 475), którego przepis § 29 ust. 3 wprowadził zamiast „zapozwania” „przypozwanie” ubezpieczyciela do procesu toczącego się pomiędzy poszkodowanym a ubezpieczonym. Zmiana ta, wymuszona – jak się wydaje – zmianą realiów gospodarczych (uwolnienie rynku ubezpieczeń majątkowych i w konsekwencji pojawienie się realnego zagrożenia w postaci upadłości ubezpieczycieli) nie zawsze była od początku prawidłowo odczytywana. Zarówno część doktryny, jak i orzecznictwo chciały widzieć w owej zmianie tylko aspekt terminologiczny, nie dostrzegano zaś wpływającej z niego zasadniczej modyfikacji merytorycznej pozycji procesowej zakładu ubezpieczeń. Znaczące jest w tej kwestii stanowisko judykatury, która – przynajmniej częściowo – dość powszechnie opowiadała się początkowo za wykładnią cytowanego przepisu na rzecz współuczestnictwa koniecznego, wskazując wręcz na pomyłkowe zastosowanie terminu „przypozwanie”. Warto wspomnieć, że w uchwale z 20 sierpnia 1993 r. Sąd Najwyższy uznał wręcz, że „pozwanie przez uprawnionego do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem OC tylko posiadacza pojazdu lub kierowcy czyni koniecznym przypozwanie (powinno być: dopozwanie) także ubezpieczyciela. Myśl bowiem tego przepisu jest jednoznaczna, mimo zastosowania błędnej terminologii. Chodzi tu o przywrócenie instytucji współuczestnictwa koniecznego i jednolitego między ubezpieczycielem a posiadaczem lub kierowcą pojazdu” (III CZP 107/93, OSNCP 1994, z. 2, poz. 36; ten sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z 8 września 1994 r., III CZP 115/94 (OSNC 1995, z. 2, poz. 27) oraz w uchwale z 9 czerwca 1995 r., III CZP 69/95 (OSNC 1995, z. 10, poz. 144), przy czym w tej ostatniej uchwale jeszcze dodał, że między kierowcą a zakładem ubezpieczeń w toczącym się procesie powstaje współuczestnictwo konieczne, jednokierunkowe). Podobnie Sąd Najwyższy wypowiada się w uchwale z 29 grudnia 1994 r., odwołując się do „nieścisłości w nazewnictwie” (III CZP 160/94). Zmiana okazała się dopiero uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 13 maja 1996 r. (III CZP 184/95, OSNC 1996, nr 7-8, poz. 91), gdzie Sąd Najwyższy, mając na uwadze zmienione realia funkcjonowania rynku ubezpieczeniowego po zmianach gospodarczych i społecznych dokonanych po 1989 r. oraz interesy osoby poszkodowanej w wypadku komunikacyjnym wyraźnie rozstrzygnął pojawiające się wątpliwości interpretacyjne wyłączając możliwość dalszego utrzymywania pomiędzy ubezpieczycielem i sprawcą szkody więzi procesowej o charakterze współuczestnictwa koniecznego. Od tego momentu zagadnienie charakteru prawnego współuczestnictwa procesowego pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczonym, a zwłaszcza zaś brak pomiędzy nimi współuczestnictwa koniecznego, właściwie jest już przesądzone.

¹⁴ S. Wiodyka, *Podmiotowe przekształcenie powództwa*, Warszawa 1968, s. 15.

tych stosunków szukać należy odpowiedzi na pytanie, czy w konkretnym wypadku jego podmioty muszą występować w procesie łącznie, czy też mogą działać indywidualnie. Współuczestnictwo konieczne występuje w ramach tych stosunków prawnych, w których więź między podmiotami jest tak silna, że istnieje, wypływająca z istoty tych stosunków, konieczność jednolitego i równoczesnego rozstrzygnięcia wobec wszystkich jego podmiotów, a brak przepisu, który w takich sytuacjach dawałby uprawnienie do samodzielnego działania poszczególnym podmiotom. Przepis tej treści sprawiałby bowiem, że nie można by było współwystępującym podmiotom, z których każdy miałby samodzielną legitymację procesową, przyznać charakteru współuczestnictwa koniecznego. Jednocześnie jednak wówczas, gdy przepis upoważniałby do działania poszczególne podmioty spornego stosunku prawnego, mogłyby one działać jedynie w imieniu wszystkich, a więc jako przedstawiciele pozostałych poza procesem, trudno byłoby przyjąć, że przepis ten przyznaje poszczególnym podmiotom samodzielną legitymację procesową. Tak więc w każdym przypadku, gdy z istoty spornego stosunku prawnego wynikać będzie konieczność łącznego, wspólnego rozstrzygnięcia sporu wobec wszystkich podmiotów spornego stosunku prawnego, szukać należy przepisów, które dawać by mogły tym podmiotom samodzielne prawo do podejmowania czynności¹⁵. A zatem współuczestnictwo konieczne nie zachodzi w dwóch przypadkach: po pierwsze, gdy przy silnej więzi wewnętrznej między podmiotami skumulowanych podmiotowo stosunków prawnych istnieje przepis dający poszczególnym podmiotom prawo samodzielnego działania, np. gdy proces zmierza do zachowania wspólnego prawa współwłaścicieli (art. 209 k.c.), nie zachodzi współuczestnictwo konieczne po stronie powodowej; po drugie, gdy przy braku nierozzerwalnej więzi opartej na istocie stosunku prawnego i przy równoczesnym braku wyraźnego przepisu, który wskazywałby na konieczność łącznego występowania podmiotów, np. z istoty zobowiązań solidarnych, wynika, że oparte na nich współuczestnictwo nie jest współuczestnictwem koniecznym¹⁶.

Z przedstawionej na wstępie analizy natury relacji zachodzących między ubezpieczonym i ubezpieczycielem a poszkodowanym wynika, że nie ma między nimi więzi o nierozzerwalnym charakterze. O braku przepisu wskazującego na współuczestnictwo konieczne między tymi podmiotami była już mowa. Brak nierozzerwalnej więzi znajduje źródło w odrębności wynikających z różnych podstaw prawnych roszczeń ciężących na obydwu zobowiązanych podmiotach, choć akcesoryjnych względem siebie, a co za tym idzie – w samodzielności ich sytuacji prawnych wobec wierzyciela. Z uwagi na brak regulacji tego typu stosunków prawnych, jakie zachodzą między ubezpieczycielem a ubezpieczonym w relacjach z poszkodowanym, trudno mówić, że wskazana w zdaniu poprzednim charakterystyka solidarności niewłaściwej pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczonym wynika wprost z przepisów prawa. Jednak zaznaczyć należy, że w judykaturze z czasem ukształtowało się stanowisko, według którego do tego rodzaju zobowiązań należy w drodze analogii stosować

¹⁵ M. Jędrzejewska, op. cit., s. 148.

¹⁶ T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Część pierwsza: *Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, Warszawa 2007, s. 211.

te przepisy o solidarności (ich elementy), które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego, a przede wszystkim art. 366 k.c.¹⁷ Takim elementem tych przepisów jest zasada, że wierzyciel może dochodzić roszczenia od jednego lub kilku zobowiązanych¹⁸. To zatem fakt, że poszkodowany, zgodnie z naturą zobowiązania ciążącego wobec niego na ubezpieczycielu i ubezpieczonym, może dochodzić, w szczególności w drodze postępowania sądowego, zapłaty całego odszkodowania zarówno od jednego ze zobowiązanych podmiotów z pominięciem drugiego, jak i od obydwu – przesądza o dowolności ich współuczestnictwa w sporze. Wynikająca z tejże natury zobowiązania możliwość (ale nie konieczność) objęcia jednym powództwem obydwu dłużników w procesie odszkodowawczym nie daje podstaw do przypisania pozwanym nierozzerwalnie związanej ze współuczestnictwem koniecznym legitymacji procesowej łącznej, stając się natomiast przesłanką objęcia ich legitymacją określaną w doktrynie jako grupowa¹⁹. Ze wspomnianej zasady wywodzone jest występowanie pomiędzy dłużnikami solidarnymi współuczestnictwa nie koniecznego, a dowolnego, co nie jest w doktrynie kwestionowane. Powołane stanowisko orzecznictwa w zakresie dopuszczalności stosowania do stosunków pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczonym a poszkodowanym przepisów o solidarności zobowiązań zostało zaaprobowane w doktrynie²⁰.

Przyjąć zatem należy – choć z zastrzeżeniem, że generalnie nie ma pełnej zgodności poglądów co do tego, jakie przepisy o solidarności poza art. 366 k.c. mogą znaleźć zastosowanie do przypadków objętych solidarnością niewłaściwą – iż także w przyjmowanym stosowaniu w drodze analogii przepisów o zobowiązaniach solidarnych znajduje się podstawa do konstruowania twierdzenia o samodzielności pozycji zobowiązanych ubezpieczyciela i ubezpieczonego (będącego w gruncie rzeczy następstwem przyjęcia stosowania art. 366 k.c.). Dotyczy to w szczególności przepisów art. 371, 372, 373, 374 § 2, 375 § 1 k.c.²¹ Kwestie objęte treścią wskazanych przepisów, pośrednio przemawiając za tezą o niewystępowaniu w omawianym przypadku współuczestnictwa o charakterze koniecznym, bardziej jednak wiążą się z zagadnieniem oceny współuczestnictwa między ubezpieczycielem a ubezpieczonym jako jednolitego bądź

¹⁷ Por. wyrok SN z 18 grudnia 1968 r. w sprawie o sygn. II CR 409/68, OSNCP 1969, z. 11. poz. 207; uchwałę składu 7 sędziów SN z 9 lutego 1974 r. w sprawie o sygn. III CZP 75/73, OSNCP 1974, z. 7-8, poz. 123; wyrok SN z 2 października 1974 r. w sprawie o sygn. II CR 406/74, OSNCP 1975, z. 10-11, poz. 153; uchwałę SN z 7 kwietnia 1975 r. w sprawie o sygn. III CZP 6/75, OSNCP 1976, z. 2, poz. 27 i aprobującą ją głosem W. Warkalły, NP 1977, nr 2, s. 263; wyrok SN z 22 listopada 1978 r. w sprawie o sygn. III CZP 76/78, OSNCP 1979, z. 5, poz. 93; wyrok SN z 20 sierpnia 1993 r. w sprawie o sygn. III CZP 107/93, OSNCP 1994, z. 2, poz. 36.

¹⁸ A. Szpunar, *O solidarności...*, s. 23.

¹⁹ Dla wyjaśnienia należy wskazać, że legitymacja grupowa zachodzi wówczas, gdy istnieje grupa podmiotów (co najmniej dwa), z których każdy może wytoczyć powództwo niezależnie od pozostałych lub – co dla niniejszych rozważań istotniejsze – gdy istnieje grupa podmiotów, przeciwko którym powództwo może być oddzielnie wytoczone; por. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 212.

²⁰ A. Szpunar, *O solidarności...*, s. 23; idem, *Głosa do uchwały Sądu Najwyższego do uchwały z dnia 29 grudnia 1994 r. (III CZP 160/94)*, „Prawo Asekuracyjne” 1995, nr 4, s. 123; M. Krajewski, op. cit., s. 184; G. Bieniek i in., *Komentarz do Kodeksu cywilnego*. Księga trzecia: *Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2007, s. 103-104.

²¹ Por. A. Szpunar, *O solidarności...*, s. 28 i 29.

zwykłego, stąd większa uwaga zostanie im poświęcona w dalszej części niniejszych rozważań. W tym miejscu należy natomiast wskazać, że natura stosunku prawnego określanego jako solidarność niewłaściwa, stwierdzonego dla opisanego relacji pomiędzy ubezpieczonym i ubezpieczycielem a poszkodowanym w zakresie stosunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, nie pozwala w istocie w żaden sposób na zakwalifikowanie więzi procesowej pomiędzy pozwanymi wspólnie dłużnikami jako współuczestnictwa koniecznego.

Znacznie więcej wątpliwości zdaje się wywoływać kwestia kwalifikacji współuczestnictwa pomiędzy pozwanymi ubezpieczycielem i ubezpieczonym jako jednolitego albo niejednolitego. Ze sformułowania przepisu art. 73 § 2 k.p.c. wynika, że to, co stanowi o charakterze współuczestnictwa jednolitego, to znaczy konieczność jednakowego rozstrzygnięcia w stosunku do wszystkich współuczestników, może znajdować uzasadnienie w istocie spornego stosunku prawnego lub w przepisie ustawy. Podkreśla się przy tym w literaturze, że pierwsza ze wskazanych w przepisie podstaw tego rodzaju współuczestnictwa traktowana jest jako zasada, druga zaś jako wyjątek²². Nadanie współuczestnictwu materialnemu jednolitego charakteru wyłącznie wolą ustawodawcy, a więc bez jakichkolwiek powiązań materialnoprawnych i często logicznych z będącym przedmiotem procesu stosunkiem prawnym, winno znaleźć wyraz w dwóch elementach: winno być przywiązane do rodzajowo określonej sprawy cywilnej, a nadto być wyraźne. Analiza przepisów regulujących dochodzenie roszczeń z tytułu ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej nie pozwala na wskazanie przepisu, który w sposób wyraźny, to znaczy dosłowny i jednoznaczny, ustanawiałyby w tego rodzaju sprawach współuczestnictwo jednolite. Przyjąć zatem należy, że w sprawach z zakresu odpowiedzialności z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie zachodzi współuczestnictwo jednolite wynikające z przepisu ustawy. Trzeba przystąpić do zbadania, czy współuczestnictwa o tym charakterze nie da się wywieść z istoty spornego stosunku prawnego.

W tym przypadku owa konieczność jednakowego rozstrzygnięcia wobec wszystkich współuczestników wynikać ma wyłącznie z uwzględnienia kryterium materialnoprawnego, jakim jest istota spornego stosunku prawnego. Przez sporny stosunek prawny należy przy tym rozumieć twierdzony przez powoda stosunek prawa materialnego, z którego wywodzi on dochodzone w procesie roszczenie. Natomiast jako istotę spornego stosunku prawnego, o jakiej mowa w cytowanym wcześniej przepisie, przyjąć można te wszystkie jego elementy natury prawnej, które służą wyodrębnieniu tego stosunku prawnego spośród innych, a zatem te, które składają się na jego *essentialia negotii*. Bez znaczenia z rozpatrywanego tu punktu widzenia zdają się pozostawać wszelkie okoliczności dodatkowe, w tym okoliczności faktyczne indywidualizujące stosunek prawny konkretnej kategorii wśród innych stosunków prawnych tej samej kategorii, pozwalające osadzić go w ustalonych zmiennych czasu i przestrzeni, jak też w określonych granicach podmiotowych. Innymi słowy, użyte w treści przywołanego przepisu sformułowanie „istota

²² M. Jędrzejewska, op. cit., s. 122.

spornego stosunku prawnego” oznacza potrzebę odniesienia się dla kwalifikowania współuczestnictwa jako jednolitego bądź niejednolitego do wyznaczonej prawem materialnym rodzajowości stosunków prawnych – „istota” oznacza stypizowany rodzaj stosunku prawnego. Uniezależnienie kryterium kwalifikującego od wszelkich dodatkowych okoliczności indywidualizujących stosunek prawny, w tym od okoliczności faktycznych, pozwala przypisać relacjom procesowym pomiędzy współuczestniczącymi w sporze charakter określonego rodzaju współuczestnictwa w sposób trwały, niepodlegający zmianom wraz z dokonywanymi przez sąd ustaleniami co do konkretnej treści twierdzonego przez powoda stosunku prawnego, będącymi następstwem gromadzenia materiału procesowego, zwłaszcza zaś wykazywania bądź niedostatecznego wykazywania podnoszonych twierdzeń. Inaczej mówiąc, uniezależnienie charakteru współuczestnictwa od okoliczności konkretnego przypadku pozwala unikać zmian charakteru tego współuczestnictwa wraz z rozwojem postępowania w sprawie. Wynikanie współuczestnictwa jednolitego z istoty spornego stosunku prawnego oznacza jego istnienie w sprawach cywilnych wynikających z określonych stosunków prawnych, a nie w konkretnym przypadku. Takie ujęcie tej zasadniczej podstawy współuczestnictwa jednolitego pozwoli na stwierdzenie, że we wszystkich sprawach, w których przedmiotem jest roszczenie odszkodowawcze z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, więź pomiędzy pozwanymi ubezpieczycielem i ubezpieczonym przybiera (bądź nie przybiera) postać współuczestnictwa jednolitego w oparciu o charakterystyczne cechy stosunków ubezpieczeniowych z zakresu odpowiedzialności cywilnej, a nie w oparciu o indywidualne postanowienia umów ubezpieczeniowych czy o zaistniałe okoliczności faktyczne.

Należy wreszcie zaznaczyć, że sporny stosunek prawny to stosunek, jaki według powoda zachodzi pomiędzy nim a pozwanymi współuczestnikami sporu. Dla dokonania właściwej kwalifikacji współuczestnictwa, jakie zachodzi pomiędzy pozwanymi ubezpieczycielem i ubezpieczonym, należy ustalić, co stanowi o istocie łączącego ich stosunku prawnego z poszkodowanym powodem. W szczególności należy ustalić, czy wzgląd na istotę tego stosunku prawnego nakazuje bezwzględną prawną konieczność jednolitego, to znaczy dokładnie takiego samego rozstrzygnięcia w stosunku do obydwu pozwanych. Jak słusznie podkreśla się w doktrynie, konieczność taka zachodzi zawsze wówczas, gdy w ramach konkretnego stosunku prawnego podmioty nie mają samodzielnych stanowisk, a więc w sytuacjach, w których jakiegokolwiek indywidualnie dokonywane zmiany w łączącym podmioty stosunku prawnym (nawet rezygnacja z pewnych uprawnień) są niedopuszczalne²³, jak ma to miejsce na przykład w przypadkach współwłasności. Wydaje się, że ta charakterystyczna dla współuczestnictwa jednolitego niesamodzielnosc współuczestników odnosi się także do możliwości skutecznego podnoszenia zarzutów osobistych, jak również do jedności terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia wobec wszystkich zobowiązanych. W kontekście wcześniejszego stwierdzenia, dla oceny, czy w danym przypadku zachodzi współuczestnictwo jednolite, istotne będzie nie to, czy w okolicznościach konkretnej sprawy podnoszenie zarzutów osobistych

²³ M. Jędrzejewska, op. cit., s. 126.

jest zasadne lub przydatne, lecz to, czy jest to z uwagi na istotę stosunku prawnego dopuszczalne i możliwe.

Kwestia dopuszczalności podnoszenia w toku postępowania przez każdego z pozwanych zarzutów osobistych wiąże się nierozdzielnie ze szczególnymi cechami, jakie wykazują relacje pomiędzy poszczególnymi podmiotami stosunku ubezpieczeniowego, co związane jest ze swego rodzaju akcesoryjną odpowiedzialnością ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel odpowiada bowiem w granicach ustalonej odpowiedzialności ubezpieczonego, co oznacza, że odpowiada on o tyle, o ile stwierdzone zostaną przesłanki odpowiedzialności ubezpieczonego. Odwracając to stwierdzenie należy powiedzieć, że ubezpieczyciel nie odpowiada o tyle, o ile zostanie stwierdzony brak odpowiedzialności ubezpieczonego. To zatem ustalenia w zakresie odpowiedzialności ubezpieczonego są przesłanką warunkującą przyjęcie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Ta zależność zdaje się jednak mieć bezwzględny charakter tylko wówczas, gdy sąd stwierdza brak odpowiedzialności ubezpieczonego, wówczas bowiem oddala powództwo wobec obydwu pozwanych. Skoro bowiem nie ma po stronie powoda uzasadnionych podstaw do żądania zapłaty odszkodowania z tytułu zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, nie może być również podmiotów zobowiązanych. Należy natomiast zastanowić się nad kwestią, czy w przypadku stwierdzenia istnienia uzasadnionych podstaw do żądania odszkodowania, obowiązek odszkodowawczy spoczywać będzie w istocie na obydwu pozwanych, w szczególności zaś nad charakterem prawnym środków obrony dostępnych obydwu pozwanych. Odpowiedzią na tak postawione pytanie będzie ustalenie, czy pozwany przysługuje uprawnienie do podnoszenia w procesie odszkodowawczym zarzutów osobistych. Pomocną do rozwiązania tej kwestii może się okazać konstruowana w doktrynie koncepcja o ograniczonym zakresie czasowym zasady akcesoryjności. Istota owej koncepcji sprowadza się do tego, że zasada ta obowiązuje jedynie w momencie powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela. To, co stanie się następnie z bezpośrednim roszczeniem poszkodowanego względem ubezpieczyciela, nie musi koniecznie pokrywać się z losem roszczenia poszkodowanego w stosunku do sprawcy. Uzasadnienie tej koncepcji dostrzega się w odpowiednim stosowaniu do stosunków prawnych o charakterze solidarności niewłaściwej przepisów o solidarności zobowiązań, zwłaszcza zaś przepisu art. 373 k.c.²⁴ Zgodnie z tym przepisem, zwolnienie z długu lub zrzeczenie się solidarności przez wierzyciela względem jednego z dłużników solidarnych nie odnosi skutku względem pozostałych. W konsekwencji w istocie trzeba przyjąć, że zwolnienie z długu przez poszkodowanego ubezpieczonego nie wpłynie na możliwość i zasadność dochodzenia *actio directa*, zgłoszenie zaś przez ubezpieczonego na tej podstawie zarzutu procesowego nie wpłynie na sytuację drugiego z pozwanych. Z tym zagadnieniem wiąże się z kolei poruszany już problem możliwości stosowania przepisów regulujących solidarność bierną do zobowiązań o charakterze solidarności niewłaściwej, w szczególności zaś innych jeszcze przepisów, aniżeli tylko art. 366 i 373 k.c. Jak już wskazywano wyżej, w doktrynie dopuszcza się taką możliwość²⁵, jednak

²⁴ M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia...*, s. 185.

²⁵ Tak np. A. Szpunar, *Legitymacja bierna w procesie odszkodowawczym z tytułu ubezpieczeń*

z zastrzeżeniem, niejednokrotnie podkreślanym w judykaturze, że do omawianych zobowiązań w drodze analogii stosować wolno jedynie te spośród przepisów odnoszących się do zobowiązań solidarnych, które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego²⁶. Pomijając pogłębiającą analizę tego zagadnienia wystarczy wskazać, że ze względu na niezależny byt zobowiązania każdego z dłużników, zastosowanie znajdzie w tym przypadku przepis art. 371 k.c., nie jest bowiem możliwe, aby działania i zaniechania jednego z dłużników szkodziły pozostałym. Z tych samych względów stosować się będzie wspomniany przepis art. 373 k.c., zgodnie z którym zwolnienie jednego z dłużników z długu nie odniesie skutku wobec wszystkich dłużników. Ponadto każdy z dłużników samodzielnie odpowiada za skutki swojej zwłoki²⁷. Te same względy, to jest samodzielność zobowiązań każdego z dłużników, nakazują w konsekwencji przyznać każdemu z dłużników uprawnienie do podnoszenia, także w toku postępowania sądowego, zarzutów osobistych, co z kolei będzie wynikiem dopuszczenia stosowania w drodze analogii do zobowiązań o charakterze solidarności niewłaściwej także przepisu art. 375 § 1 k.c.

Również analiza przepisów ustawy niewątpliwie prowadzi do wniosku, że uprawnienie takie ubezpieczycielowi przysługuje. Przepisy art. 38 ust. 1 i 2 ustawy w stosunku do obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych wyłączają odpowiedzialność ubezpieczyciela w okolicznościach w nich wskazanych²⁸. Jak się wydaje, wystąpienie przesłanek

komunikacyjnych, „Prawo Asekuracyjne” 1991, nr 1, s. 5; idem, *Glosa do uchwały Sądy Najwyższego z dnia 29 grudnia 1994 r. (III CZP 160/94)*, „Prawo Asekuracyjne” 1995, nr 4, s. 123; idem, *Dochodzenie roszczeń z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych*, „Prawo Asekuracyjne” 2000, nr 3, s. 8; M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, op. cit., s. 221.

²⁶ Tak w szczególności uchwała Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 1975 r. w sprawie o sygn. III CZP 6/75, OSNC 1976, z. 2, poz. 27.

²⁷ *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 563-564.

²⁸ Zakres przedmiotowy odpowiedzialności ubezpieczyciela jest w świetle ustawy bardzo szeroki, obejmuje bowiem wszelkie szkody, za które odpowiedzialny jest posiadacz lub kierujący pojazdem, z wyjątkiem przypadków wymienionych w przepisach art. 38 ustawy. Z treści punktu 1 powołanego przepisu wynika, że zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego. Dotyczy to również sytuacji, w której posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona, jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona. Przyjmuje się przy tym w doktrynie, że przepis ten w istocie zawiera trzy wyłączenia:

- wyłączenie odpowiedzialności za szkody w mieniu wyrządzone posiadaczowi pojazdu przez kierującego,
- wyłączenie odpowiedzialności w sytuacji, gdy posiadacz pojazdu wyrządzającego szkodę jest zarazem posiadaczem pojazdu, w którym szkoda została wyrządzona,
- wyłączenie odpowiedzialności w sytuacji, gdy posiadacz pojazdu wyrządzającego szkodę jest zarazem współposiadaczem pojazdu, w którym szkoda została wyrządzona (por. T. Justyński, *Wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w świetle art. 38 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 4, s. 43).

Dalsze przesłanki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela dotyczą:

- szkód wynikłych w przewożonych za opłatą ładunkach, przesyłkach lub bagażu, chyba że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi posiadacz innego pojazdu mechanicznego niż pojazd przewożący te przedmioty (ubezpieczeniem są jednak objęte szkody na osobie, za które odpowiada przewoźnik wobec pasażera),
- szkód polegających na utracie gotówki, biżuterii, papierów wartościowych, wszelkiego rodzaju dokumentów oraz zbiorów filatelistycznych, numizmatycznych i podobnych,
- szkód polegających na zanieczyszczeniu lub skażeniu środowiska.

wyłączających lub ograniczających ochronę ubezpieczeniową nie oznacza pozbawienia ubezpieczyciela legitymacji materialnej – ubezpieczyciel jest bowiem legitymowany faktem zawarcia umowy ubezpieczeniowej. Z tego samego faktu wywodzona będzie także legitymacja procesowa ubezpieczyciela, a jej istnienie przesądza o występowaniu pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczonym współuczestnictwa o charakterze materialnym także wówczas, gdy wykazany w trakcie procesu stan faktyczny wskazuje na wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Okoliczności te natomiast będą mogły stanowić przedmiot zarzutu ubezpieczyciela w postępowaniu sądowym wytoczonym przeciwko niemu przez poszkodowanego. Ubezpieczyciel może bowiem wykazywać, że jakkolwiek zawarł w istocie umowę ubezpieczenia z ubezpieczonym, to jednak z uwagi na przedmiot szkody, to jest mienie, w którym szkoda została wyrządzona, jego odpowiedzialność jest wyłączona albo częściowo wyłączona. Uznanie przez sąd zasadności owego zarzutu skutkować będzie oddaleniem powództwa jedynie wobec ubezpieczyciela, przy możliwym jego uwzględnieniu w stosunku do ubezpieczonego, o ile roszczenie okaże się uzasadnione. Wyrok w tym wypadku nie będzie zatem jednakowy wobec każdego z pozwanych.

Konkludując stwierdzić należy, że dopuszczalne jest podjęcie obrony przez każdego ze współuczestników przez powoływanie się na zarzuty osobiste. Ubezpieczony może wnosić o oddalenie powództwa powołując się na przykład na zwolnienie go z długu, ubezpieczyciel może zaś zgłosić zarzuty odnoszące się do wyłączeń lub ograniczeń zakresu ochrony ubezpieczeniowej czy zarzuty oparte na nieważności umowy ubezpieczenia.

Należy także rozważyć zagadnienie wpływu wysokości odszkodowania, do jakiego ewentualnej wypłaty zobowiązany jest każdy z dwóch podmiotów odpowiedzialnych, przy założeniu zasadności roszczenia odszkodowawczego na treść wydanego przez sąd wyroku zasądzającego. Trzeba pamiętać, że – przy uwzględnieniu zasady pełnego odszkodowania i reguł rządzących kwestią odpowiedzialności deliktowej – bezpośredni sprawca szkody zobowiązany jest do naprawienia szkody w całości. Również roszczenie odszkodowawcze skierowane przeciwko temu z dłużników może opiewać na kwotę stanowiącą dokładną równowartość wyrządzonej szkody. Natomiast wysokość odpowiedzialności ubezpieczyciela, a tym samym wysokość roszczenia odszkodowawczego, w jakiej poszkodowany może zasadnie dochodzić go od ubezpieczyciela, jest warunkowana zapisaną w umowie ubezpieczenia sumą gwarancyjną. Inna sytuacja zachodzi jedynie wówczas, gdy w umowie ubezpieczenia strony nie określiły sumy gwarancyjnej. Należy podzielić pogląd, że wówczas ubezpieczyciel jest zobowiązany do pokrycia szkód w pełnej wysokości²⁹. W tym zatem wypadku zakres odszkodowania należnego od obydwóch dłużników może się pokrywać. Natomiast w sytuacji, w której odpowiedzialność ubezpieczyciela jest limitowana sumą gwarancyjną określoną w umowie (co jest jednak wypadkiem typowym), w razie dochodzenia przez powoda kwoty odszkodowania przekraczającej górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, może się on

²⁹ M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, op. cit., s. 95; należy jednak odnotować, że w doktrynie reprezentowane jest stanowisko, iż wskazanie w umowie sumy gwarancyjnej jest warunkiem *sine qua non* zawarcia tej umowy (G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2006, s. 51).

bronić zarzutem braku odpowiedzialności w zakresie, w jakim roszczenie powoda przekracza wysokość sumy gwarancyjnej i wnosić z tego tytułu o częściowe oddalenie powództwa. Oczywiście, określona w umowie wysokość sumy gwarancyjnej, do jakiej ponosi odpowiedzialność ubezpieczyciel, nie wpłynie na zasadność ani na zakres odpowiedzialności drugiego z pozwanych – ubezpieczonego.

Analizie trzeba poddać także drugie z zaznaczonych wyżej zagadnień, a mianowicie kwestię przedawnienia roszczeń poszkodowanego wobec obydwóch zobowiązanych podmiotów. Roszczenie poszkodowanego wobec ubezpieczonego podlega przedawnieniu według reguł ogólnych odnoszących się do przedawnienia roszczeń wynikłych z popełnienia czynów niedozwolonych, a zatem zgodnie z przepisem art. 442¹ § 1 k.c., z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże nie później niż w terminie dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Natomiast w myśl przepisu art. 442¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulegnie przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia³⁰.

Według reguł uzupełniających, zawartych w przepisach art. 442¹ § 3 i art. 442¹ § 4 k.c., w razie wyrządzenia szkody na osobie, objętej odpowiedzialnością deliktową ubezpieczonego, przedawnienie roszczenia przysługującego poszkodowanemu względem ubezpieczonego nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, natomiast w stosunku do roszczeń z tytułu szkód na osobie przysługujących osobie małoletniej, przedawnienie roszczenia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności. Zasady rządzące przedawnieniem roszczenia poszkodowanego względem ubezpieczyciela normuje natomiast przepis art. 819 § 3 k.c. Zgodnie z tym przepisem, w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Zatem, jak wynika z tego przepisu, zasady ustalania początku biegu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego wobec ubezpieczyciela, jak i długość tego terminu, przedstawiają się tak samo, jak ma to miejsce w przypadku roszczenia w stosunku do ubezpieczonego. Należy więc zastanowić się nad tym, czy wobec tak skonstruowanej reguły przedawnienia roszczeń poszkodowanego wobec obydwóch podmiotów zobowiązanych możliwa jest sytuacja, w której roszczenie

³⁰ Podkreśla się przy tym w doktrynie, że przesłanką zastosowania § 2 art. 442 k.c. nie jest istnienie prawomocnego wyroku skazującego. Sąd cywilny może więc samodzielnie ustalić, czy dany czyn niedozwolony stanowi zbrodnię lub występki, kierując się w tej materii przepisami prawa karnego. Jeżeli jednak istnieje prawomocny wyrok skazujący, to sąd cywilny jest związany jego ustaleniami co do faktu popełnienia przestępstwa (tak A. Cudna-Wagner, *Odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczyciela*, Warszawa 2002, s. 138).

przeciwko jednemu z nich przedawni się wcześniej aniżeli roszczenie przysługujące wobec drugiego. Stwierdzenie takiej możliwości również bowiem wpłynie na potencjalną treść wyroku sądu, jaki może być wydany w postępowaniu z udziałem obydwóch dłużników. Ewentualna możliwość skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia przez jednego tylko z pozwanych spowoduje – w razie uwzględnienia zarzutu przez sąd – oddalenie powództwa tylko wobec niego, pozostanie zaś bez wpływu na sytuację procesową drugiego ze współuczestników. To oczywiście stanowić będzie kolejny argument przemawiający na rzecz tezy, że współuczestnictwo procesowe ubezpieczyciela i ubezpieczonego pozwanych w procesie odszkodowawczym nie ma charakteru współuczestnictwa jednolitego. Wydaje się, że na postawione wyżej pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej i to przynajmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, na podkreślenie zasługuje okoliczność, że – jak było powiedziane – przepis art. 819 §3 k.c. poddaje wspólnym zasadom jedynie kwestie początku i długości terminów przedawnienia roszczeń wobec obydwu zobowiązanych. Nie odnosi się natomiast do przerwania ani zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu. Każde z tych roszczeń może więc ulec zawieszeniu albo przerwaniu odrębnie, na ogólnych zasadach przewidzianych w przepisach Kodeksu cywilnego. Ponadto, w przepisie art. 819 §4 k.c. przewiduje się dodatkową podstawę przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia względem ubezpieczyciela: termin ten ulega przerwaniu także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem, natomiast po przerwaniu biegu przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie zakładu ubezpieczeń o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Ponadto, jak się podkreśla w doktrynie, bieg terminu przedawnienia bezpośredniego roszczenia przerywa ponownie wniosek do jednostki nadrzędnej ubezpieczyciela o ponowne rozpatrzenie sprawy, o ile w umowie ubezpieczenia przewidziano możliwość zwrócenia się przez poszkodowanego z takim wnioskiem, przy czym termin ten zaczyna biec na nowo w chwili otrzymania na piśmie przez poszkodowanego ostatecznego stanowiska ubezpieczyciela w przedmiocie zasadności zgłoszonych roszczeń³¹.

Po drugie, należy mieć na uwadze, że wskutek przyjęcia stosowania w drodze analogii do stosunków między ubezpieczonym i ubezpieczycielem przepisów o solidarności biernej, zastosowanie znajdzie tu także art. 372 k.c.³² Skoro więc przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników nie ma skutku względem współdłużników, w stosunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej będzie to oznaczać, że przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia względem ubezpieczyciela nie będzie miało wpływu na bieg przedawnienia roszczenia względem ubezpieczonego i odwrotnie³³. Należy więc stwierdzić, że analiza przepisów regulujących

³¹ M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia...*, s. 158.

³² A. Szpunar, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 8; M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, op. cit., s. 221.

³³ A. Szpunar, *Przedawnienie roszczeń ubezpieczeniowych*, „Prawo Asekuracyjne” 1994, nr 1, s. 51; F. Małysz, *Przedawnienie roszczeń z umowy ubezpieczenia*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1996, nr 4, s. 9; M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia...*, s. 157.

kwestię przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu w stosunku do ubezpieczyciela i do ubezpieczonego prowadzi do wniosku, że możliwe jest, iż każde z tych roszczeń ulegnie przedawnieniu w innym terminie, co może być skutkiem chociażby zajścia okoliczności skutkujących przerwaniem albo zawieszeniem biegu tego terminu w stosunku do jednego z dłużników albo nawet w stosunku do obydwu, jednak w innym momencie. Stwierdzenie to otwiera jednocześnie możliwość podniesienia przez jednego z pozwanych w procesie odszkodowawczym zarzutu przedawnienia, którego ewentualne uwzględnienie przez sąd nie wpłynie jednak na skuteczność dochodzenia roszczenia od drugiego z pozwanych.

Podsumowując należy wskazać, że w świetle powyżej poczynionych ustaleń rozstrzygnięcie sądu w procesie odszkodowawczym przeciwko ubezpieczonemu i ubezpieczycielowi może przybrać następującą treść:

1) sąd uwzględni powództwo w całości albo w części wobec obydwóch pozwanych, zaznaczając jednak w treści wyroku, iż spełnienie zasądanego świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego,

2) sąd oddali powództwo wobec obydwóch pozwanych w razie stwierdzenia braku podstaw odpowiedzialności pozwanego ubezpieczonego – sprawcy szkody,

3) sąd uwzględni powództwo w całości albo w części względem pozwanego sprawcy szkody z uwagi na stwierdzenie istnienia podstaw jego odpowiedzialności odszkodowawczej, natomiast oddali powództwo w całości lub w części wobec ubezpieczyciela wskutek zasadnego zgłoszenia przez niego zarzutów osobistych (na przykład zarzutu braku odpowiedzialności z uwagi na zaistnienie okoliczności wyłączającej odpowiedzialność ubezpieczyciela),

4) sąd uwzględni powództwo wobec jednego z pozwanych, oddalając je w stosunku do drugiego w wyniku skutecznego zgłoszenia przezeń zarzutu przedawnienia,

5) sąd uwzględni powództwo wobec obydwóch pozwanych, przy czym w stosunku do ubezpieczonego zasądzi odszkodowanie w kwocie odpowiadającej roszczeniu powoda, względem zaś ubezpieczyciela – w kwocie nieprzekraczającej wysokości sumy gwarancyjnej, w pozostałym zakresie powództwo oddalając.

Przyjąc zatem należy, że jednakowość rozstrzygnięć wobec ubezpieczyciela i ubezpieczonego w sprawach z zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu ubezpieczenia OC nie jest ściśle związana z istotą stosunku prawnego: może zajść, ale nie zachodzi w każdym przypadku. Owa jednakowość przybiera charakter jednokierunkowy, występuje mianowicie zawsze wówczas, gdy stwierdzony zostanie brak przesłanek odpowiedzialności po stronie ubezpieczonego, a znajduje wyraz w oddaleniu powództwa wobec obydwóch pozwanych, co rzeczywiście wynika z istoty spornego stosunku prawnego, a ściślej mówiąc z wpisanego w ten stosunek prawny akcesoryjnego charakteru odpowiedzialności ubezpieczyciela. Natomiast w przypadku stwierdzenia podstaw odpowiedzialności ubezpieczonego, orzeczenie sądu może zawierać odmienną treść wobec pozwanych, przy czym ta odmienność treściowa może mieć charakter zarówno jakościowy, (wówczas, gdy ze względu na uwzględnienie zarzutów osobistych sąd oddali powództwo wobec ubezpieczyciela uwzględniając je jednocześnie wobec ubezpieczonego lub odwrotnie), jak i ilościowy (wtedy, gdy zasądzając kwotę odszkodowania zobowiązuje każdego

z pozwanych w różnej wysokości, mianowicie ubezpieczyciela do wysokości sumy ubezpieczenia, ubezpieczonego zaś także ponad tę sumę). Trzeba jednak postawić pytanie, czy stwierdzona zależność jest wystarczająca do przyjęcia, że w sprawach z zakresu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zachodzi po stronie pozwanej współuczestnictwo jednolite, bądź też czy uprawnia do konstruowania swego rodzaju jednokierunkowego, to jest występującego tylko w razie oddalenia powództwa z uwagi na brak przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczonego współuczestnictwa jednolitego. Oczywiście, odpowiedź na żadne z tych pytań nie może być pozytywna. Brak przepisu prawnego oraz wyniki szczegółowej analizy sytuacji procesowej współuczestników biernych wynikającej z istoty spornego stosunku prawnego przemawiają przeciwko jednolitemu charakterowi współuczestnictwa zachodzącego w badanym przypadku. W szczególności chodzi tutaj o dopuszczalność podnoszenia zarzutów osobistych i możliwe odmienne momenty zakończenia biegu terminu przedawnienia, jak i dopuszczalność zasądzenia różnych kwot odszkodowania od każdego z pozwanych. Przypadek, w którym brak przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody pociąga za sobą oddalenie powództwa również wobec ubezpieczyciela, nie może być wystarczający dla sformułowania tezy o jednolitości współuczestnictwa w sporze pomiędzy tymi podmiotami. Nie uzasadnia także przyjęcia konstrukcji współuczestnictwa jednolitego tylko w razie braku przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego. Odpowiednia kwalifikacja wzajemnych relacji pomiędzy pozwanymi musi przecież być dokonana już na wstępie postępowania, nie może natomiast stanowić konsekwencji jego wyniku, nie może zależeć od treści ustaleń dokonywanych przez sąd dopiero w trakcie postępowania. Kwalifikacja współuczestnictwa zachodzącego w konkretnym procesie nie jest bowiem jedynie czynnością o porządkowym charakterze, nie jest też wyłącznie sprawą zastosowania odpowiedniej terminologii. Od przyjęcia właściwego rodzaju współuczestnictwa zależy bowiem sytuacja współuczestników w procesie, w szczególności zaś możliwość dokonywania przez każdego z nich czynności procesowych i skutków zaniechań. Trzeba zatem stwierdzić, że istota stosunku prawnego w rozpatrywanych przypadkach eliminuje przyjęcie pomiędzy pozwanymi ubezpieczycielem i ubezpieczonym zarówno współuczestnictwa koniecznego, jak i jednolitego.

*Dr Joanna Mucha jest adiunktem
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.*

LEGAL NATURE OF JOINT PARTICIPATION OF A MOTOR VEHICLE OWNER
AND AN INSURER IN AN ACTION FOR DAMAGES ARISING FROM
THE MANDATORY CIVIL LIABILITY INSURANCE

Summary

The purpose of the paper is to establish the legal nature of the relationship between the insurer and the insured party as defendants in an action for damages instigated by the injured party. The specificity of that relationship is considered in the light of substantive law from the point of view of

limited solidarity and the principle of individual liability of the defendants. These considerations take into account the characteristics of different kinds of joint participation in civil law proceedings. The analysis of the above has led to a conclusion that joint participation in a dispute between the insurer and the insured is a substantive joint participation based on a common obligation with a partly different factual and legal basis, and in consequence the sentence can be different for either of the defendants.